

Stawecki, Piotr

Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach : (w świetle materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 451-466

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR STAWECKI

STANOWISKO POLSKICH WŁADZ WOJSKOWYCH
WOBEC PLEBISCYTU NA WARMII I MAZURACH

(W ŚWIETLE MATERIAŁÓW CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO)

Przewidziany przez traktat wersalski plebiscyt na Warmii, Mazurach oraz na Powiślu miał rozstrzygnąć o państwowej przynależności tych terytoriów do Polski lub Niemiec. Głosowanie powszechne w dniu 11 lipca 1920 r. przyniosło wyniki niekorzystne dla Polski. Przegrana była między innymi skutkiem długoletniej germanizacji, terroru stosowanego przez bojówkę niemieckie, stronnictwo Komisji Międzysojusznicy, udziału w wyborach 128-tysięcznej rzeszy emigrantów z Niemiec, fałszowania wyników, a także braku większego zainteresowania ze strony ówczesnego rządu polskiego. Fakty te znalazły już odbicie w wielu opracowaniach, wspomnieniach i pryncypałach¹. W historii plebiscytu na Warmii i Mazurach pozostają jednak pewne wydarzenia i epizody, do dziś przez historiografię nie wyjaśnione. Należą do nich wysiłki organizacyjno-wojskowe strony polskiej, udział i rola Wojska Polskiego, a ściślej jego organizacji naczelnych². Tym właśnie zagadnieniom pragnąłbym poświęcić nieco uwagi, gdyż ukazują one jeszcze jeden, moim zdaniem, interesujący aspekt plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu.

Trudno dziś z całą pewnością powiedzieć, w jakim stopniu zachował się materiał archiwalny dotyczący niniejszej problematyki, ale wydaje się, że jest on dosyć pełny. Akta wytworzone w wyniku

¹ Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958; T. Grygier, *Niektóre zagadnienia plebiscytu na Warmii i Mazurach*, *Zapiski Historyczne*, t. 23, z. 1—3, 1957; B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 3, Warszawa 1961; J. Gilas, J. Symonides, *Plebiscyt na Powiślu oraz na Warmii i Mazurach jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1966, nr 4; F. Leyk-Rożyński, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1958, nr 1, 2 oraz niemiecka praca: R. Klatt, *Ostpreussen unter Reichskommissariat*, Heidelberg 1958.

² Analogiczny problem plebiscytu na Górnym Śląsku znalazł już odbicie u T. Jędruszcza, *Polityka Polski w sprawach Górnego Śląska 1918—1922*, Warszawa 1958 oraz u W. Ryżewskiego, *Czyn zbrojny Polaków w powstaniach śląskich*, Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917—1939, Warszawa 1966, ss. 243—321.

przygotowań wojskowych do plebiscytu, przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, można podzielić na trzy rodzaje: akta Oddziału II Sztabu Głównego WP i Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej (w tym „teki” Baczyńskiego³) — stosunkowo najliczniejsze; — akta rozproszone w różnych zespołach instytucji wojskowych, które załatwiały sprawy związane z plebiscytem na Warmii i Mazurach, np. Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, Dowództwo Okręgu Generalnego Pomorze itp.; — ankieta dotycząca plebiscytu na Warmii i Mazurach, przechowana w zbiorze Wojskowego Biura Historycznego.

Istniejące dokumenty pozwalają ustalić dosyć wyczerpująco problem: wojsko polskie a plebiscyt na Warmii i Mazurach; rzucają też pewne światło na całokształt zagadnień plebiscytowych. Z przedstawienia tego ostatniego problemu rezygnuję jednak świadomie. Uwzględniam tylko w dużym skrócie ocenę wojska dotyczącą ważniejszych wydarzeń na Warmii i Mazurach w okresie plebiscytu.

Artykuł niniejszy ma na celu jedynie — jak już powyżej wspomniałem — przedstawienie w krótkim zarysie przygotowań wojskowych do plebiscytu. Istniejące dziś wzmianki sygnalizują jedynie to zagadnienie, nie rozwiązując go w pełni⁴. Artykuł ten nie rości sobie również pretensji do wyczerpującego przedstawienia tematu, nie na wszystkie bowiem pytania można będzie odpowiedzieć z powodu braku materiału. Stanowi on jedynie próbę ukazania nowych faktów plebiscytu w oparciu o nie wykorzystane dotychczas wojskowe materiały źródłowe⁵.

1. STRAŻ MAZURSKA

Przejawem zainteresowania władz wojskowych sprawą plebiscytu na Warmii i Mazurach było utworzenie w Mławie 4 września 1919 r. z polecenia Naczelnego Dowództwa WP Ekspozytury Biura Wywiadowczego. Zadania tej Ekspozytury, mającej działać na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich, dotyczyły „akcji plebiscytowej

³ Pracownik naukowy Wojskowego Biura Historycznego kpt. Stanisław Baczyński podjął w okresie dwudziestolecia międzywojennego próbę przedstawienia tematu plebiscytu na Warmii i Mazurach. Zgromadził on kilkadziesiąt stron odpisów dokumentów, które przechowywane są obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym (dalej CAW) w postaci tzw. tek Baczyńskiego. Stanowią one bardzo istotne uzupełnienie istniejących materiałów.

⁴ B. Leśnodorski, *Niektóre zagadnienia dziejów Warmii i Mazur w latach 1918—1920*, *Kwartalnik Historyczny* 1956, nr 4—5, w sposób zbyt uproszczony, pisze o kierowaniu „na teren plebiscytowy pseudobohaterów, agentów POW i dwójki, kandydatów na bojówkarzy” (s. 405) oraz o nie interesowaniu się Pilsudskiego plebiscytem na Warmii i Mazurach (s. 408).

⁵ W toku kwerendy w CAW natrafiłem na materiały dotyczące plebiscytu na Warmii i Mazurach, które nie miały bezpośredniego związku z interesującym mnie zagadnieniem. Na temat tych materiałów zostanie opracowana szczegółowa informacja. Pragnę tylko tutaj zaznaczyć, że wśród tych materiałów znajdują się 62 ankiety, sporządzone przez Wojskowe Biuro Historyczne jeszcze przed 1939 r. Wśród respondentów ankiety spotykamy m. in. następujące nazwiska: Czesławy Malewskiej, Stanisława Zielińskiego, Karola Pentowskiego, Stanisława Nowakowskiego, Kazimierza Jaroszyka, Wacława E. Radziejewskiego i innych, a więc ludzi, którzy na tematy plebiscytowe mieli wiele do powiedzenia.

i organizacji sił zbrojnych na terenie ziem pruskich". Ekspozytura kierował ppor. Stanisław Trojanowski⁶.

Pierwszym polskim związkiem na Warmii i Mazurach o charakterze militarnym była Polska Organizacja Wojskowa. Ze *Sprawozdania z działalności POW na obszarach zaboru pruskiego, Prus Królewskich, Książęcych i Pomorza* z grudnia 1919 r. wiadomo, że wpływy Polskiej Organizacji Wojskowej zaznaczyły się „od dawna”⁷. Wiadomo też, że POW, mając do wykonania „inne zadania”, nie angażowała się w działalność plebiscytową „czekając odpowiedniej chwili”. Systematyczne prace organizacyjne rozpoczęła dopiero we wrześniu 1919 r., a więc wówczas, gdy w Mławie powstała Ekspozytura Biura Wywiadowczego przy Oddziale II Naczelnego Dowództwa WP. Według tego sprawozdania jako kierunek najważniejszy Polska Organizacja Wojskowa na obszarze b. zaboru pruskiego wyznaczyła sobie Warmię i Mazury. Oczywiście, zamierzenia te nie liczyły się z konkretną sytuacją polityczną. Jednakże terror władz niemieckich i represje odbijały się ujemnie na jej działalności organizacyjnej. W pierwszych dniach grudnia 1919 r. sieć Polskiej Organizacji Wojskowej obejmowała 15 komend obwodowych. Bliższych szczegółów stanu Polskiej Organizacji Wojskowej na terenach plebiscytowych Ekspozytura nr 2 II Biura Dowództwa Frontu Pomorskiego nie dała⁸.

Inicjatywa utworzenia organizacji militarnej zwanej Strażą Mazurską miała zapewne jakiś związek z przygotowaniem ludzi do legalnej policji plebiscytowej i udziału Polaków w *Sicherheitswehrze*. Otóż 26 listopada 1919 r. Ekspozytura w Mławie przygotowała projekt organizacji Mazurskiej Straży Bezpieczeństwa na terenach plebiscytowych Prus Książęcych i Królewskich⁹. Autor tego programu, widząc groźne niebezpieczeństwo w fakcie tworzenia przez Niemców na obszarze plebiscytowym tzw. Policji Bezpieczeństwa, podkreślał konieczność jak największego przeciwstawienia się zakusom niemieckim i stworzenia jak najszybciej miejscowymi siłami organizacji polskiej. Przewidywano następującą strukturę organizacyjną: naczelną władzę stanowi Komenda Główna Straży z siedzibą w Olsztynie, której podlega bezpośrednio 13 komend powiatowych. Podział ten odpowiadał liczbie powiatów na terenach plebiscytowych Warmii i Mazur. Komendom powiatowym podlegały komendy obwodowe gminne. Na czele komendy powiatowej miał stać podchorąży, a obwodowej — podoficer (sierżant). W oparciu o statystykę narodowościową w zależności od liczby Polaków w danym powiecie zamierzano zwerbować do straży ponad 2,5 tysiąca ludzi (tab. 1).

Według przedstawionego programu zorganizowano z pewnością Straż Mazurską. Myśl powołania do życia Straży Mazurskiej powstała bowiem, jak stwierdzał Baczyński, w Komitetach Plebiscyto-

⁶ CAW, Oddz. II Sztabu Gł., t. 168 pismo z 4 września 1919 r. do dowódcy Frontu Mazowieckiego.

⁷ Materiały Ekspozytury 2 Biura II Dow. Frontu Pomorskiego (bez sygn.).

⁸ Ibidem.

⁹ Ekspozytura nr 2 II Biura Dowództwa Frontu Pomorskiego L. 658:2 Mława, 26 listopada 1919 r. Pismo to otrzymali: Oddział II Naczelnego Dowództwa WP, II Biura Dowództwa Frontu Pomorskiego oraz Komitety Warmiński i Mazurski (akta nie uporządkowane).

Tablica 1

Powiat	Podchorążych	Podoficerów	Szeregowych
Kwidzyn	1	26	245
Susz	1	20	180
Sztum	1	16	135
Olsztyn	2	33	305
Elk	1	20	190
Pisz	1	19	180
Giżycko	1	15	145
Nidzica	1	22	205
Ostróda	1	28	250
Szczytno	1	26	235
Mragowo	1	13	175
Reszel	1	18	175
Olecko	1	16	140
Komenda Główna (1 kpt. por., 1 ppor.)	2	3	3
Razem	16	275	2563

wych (Mazurskim i Warmińskim) i naczelnych władzach wojskowych¹⁰. Do tych właśnie instytucji przesłano ów program. Straż Mazurska powstała w kilka miesięcy po przedstawieniu programu, a jej struktura organizacyjna nawiązywała do Straży Bezpieczeństwa, przy czym była bardziej szczegółowa.

Kroki wstępne do utworzenia Straży Mazurskiej podjęto w końcu grudnia 1919 r.¹¹. Jednakże za datę powstania tej organizacji należy uważać dzień 15 lutego 1920 r., kiedy to mianowano komendantem naczelnym por. Jana Niemierskiego¹² i poczynania mogły przybrać konkretne formy.

Naczelna Komenda Straży Mazurskiej podlegała bezpośrednio utworzonemu w styczniu 1920 r. Wydziałowi Plebiscytowemu Warmii i Mazur (Wydział „C”), który z kolei podlegał Oddz. II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Kierownikiem Wydziału został mianowany por. Witold Gołębiowski (ps. Kraft). Zadaniem tego Wydziału była organizacja działalności wojskowej na terenach plebiscytowych w porozumieniu z polskimi lokalnymi czynnikami cywilnymi¹³.

¹⁰ CAW, Teki Baczyńskiego, kolekcje (dalej cyt. Baczyński).

¹¹ Wiadomości poufne nr 9 z polskich ziem plebiscytowych. 10 kwietnia 1920 r. Oddz. II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, 95-20-II (sygn. brak — akta nie uporządkowane).

¹² Jan Niemierski (ps. Kasperski), Warmiak, syn Józefa i Anny z domu Wit, właścicieli ziemskich; ur. 26 czerwca 1886 r. we wsi Butryny, pow. olsztyński. Gimnazjum ukończył w 1906 r. we Frankfurcie nad Odrą, następnie pracował przez 6 lat w Metz jako urzędnik bankowy. W armii niemieckiej od 16 sierpnia 1914 r. do 11 listopada 1918 r.; w czasie służby w armii niemieckiej w Wilnie i Łomży współpracował z Polską Organizacją Wojskową (POW). W Wojsku Polskim dowódca 3 batalionu 6 pułku piechoty. Po zajęciu Dźwińska został odkomenderowany na teren plebiscytu, gdzie objął stanowisko Naczelnego Komendanta Straży Mazurskiej. Po zakończeniu pracy plebiscytowej wrócił do 6 pułku piechoty. W okresie międzywojennym Niemierski w stopniu podpułkownika był m. in. dowódcą batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Hoszczka”. W 1934 r. został przeniesiony w stan spoczynku; następnie został prezydentem miasta w Przemyślu i Rzeszowie.

¹³ Baczyński, op. cit.

Naczelna Komenda Straży Mazurskiej składała się z wydziałów: organizacyjnego, polityczno-prasowego i informacyjnego oraz utworzonego nieco później Wydziału Obrony Wieców. Siedzibą Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej był Olsztyn; biuro mieściło się w Domu Polskim. Oddział II — wywiadowczy miał swą siedzibę w Działdowie. Etat i obsada Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej przedstawiały się następująco: komendant naczelny — por. Jan Niemierski (przez pewien okres był on także szefem oddziału I — organizacyjnego); szef oddziału I oraz zastępca komendanta naczelnego — por. Paweł Wieczorek (ps. Rackowski); szef oddziału II — wywiadowczego — por. Stanisław Zakrzewski (ps. Skiba); szef oddziału III — polityczno-prasowego — rtm. Stanisław Michalski (ps. Sase), a następnie dr Antoni Łangowski¹⁴; szef oddziału IV — obrony wieców — ppor. Tadeusz Skinder¹⁵. Personel Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej stanowili ponadto dwaj zastępcy komendanta naczelnego. Wymieniony powyżej ppor. Tadeusz Skinder (ps. de Lavaux) i adiutant komendanta naczelnego, ppor. Menkowski — kierownik kancelarii w Działdowie. W kancelarii oraz aparacie kurierskim i łącznikowym pracowało 9 osób. Podział terytorialny Straży Maz. odpowiadał organizacji Komitetów Plebiscytowych.

Obszar działania obejmował Warmię i Mazury. Warmia tworzyła grupę zachodnią — „Z”, Mazury — wschodnią — „W”. Kierownikiem grupy wschodniej był por. Józef Kowalkowski (ps. Kade), kierownikiem grupy zachodniej — kpt. Henryk Szmall. Kierownicy grup podlegali bezpośrednio Naczelnej Komendzie i stanowili jej organy inspekcyjne na poszczególne powiaty. Do grupy wschodniej należało 6 powiatów: ełcki, olecki, piski, giżycki, mrągowski, szczywieński; do grupy zachodniej — 7 powiatów: olsztyński i reszelski, ostródzki, nidzicki, suski, kwidzyński, malborski, sztuński. Komendę powiatu stanowili: komendant i jego zastępca (z Warmii lub Mazur), pisarz oraz dwóch kurierów. Powiaty dzieliły się na 3 okręgi. Mazury miały więc 18 okręgów, Warmia natomiast 22 (21 + 1 na m. Olsztyn). Okręg dzielił się na obwody. Komendantem powiatu w miarę możliwości powinien być wojskowy oraz znać język niemiecki i polski. Musiał on znać wszystkich kierowników okręgów i pełnić inspekcję w okręgach i obwodach. Do obowiązków komendanta powiatu należało zorganizowanie podległych mu oddziałów, dobór ludzi, poznanie stosunków politycznych, wywiad wojskowy i polityczny oraz kontakty z organizacjami typu „Sokół”, harcerstwo. Kierownik powiatu zależał bezpośrednio od komendanta naczelnego Straży Mazurskiej, a dyrektywy i instrukcje otrzymywał za pośrednictwem kierowników grup. Działacze powiatowi i agitatorzy oraz kierownicy okręgów zależni byli bezpośrednio od kierowników powiatowych¹⁶.

Na Powiślu, o czym wiemy bardzo mało, organizowało ludność na własną rękę Dowództwo Okręgu Generalnego Pomorza. Z ramienia tegoż Dowództwa działał w powiecie ostródzkim Nowacki¹⁷.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Skinder nie znał ani języka niemieckiego, ani warunków lokalnych. Nie zapoznał się też z organizacją NKSM do końca marca 1920 r. (zob. raport wywiadowczy z 20 marca 1920 r. CAW, Biuro Plebiscytowe Warmii i Mazur (dalej cyt. BP WM), t. 22).

¹⁶ Baczyński, op. cit.

¹⁷ Ibidem.

W Naczelnej Komendzie Straży Mazurskiej najważniejszą rolę spełniał oddział II — wywiadowczy. Zajmował się on pracą informacyjną i wywiadem. Etat przewidywał 2 kierowników wywiadu i 2 objazdowych do grupy „W” i grupy „Z”, 14 kierowników powiatowych oraz po 2 wywiadowców w większych miastach, jak np. Olsztyn, Kwidzyn. Oddział ten początkowo nie mógł rozpocząć działalności na terenie plebiscytowym, ponieważ nie miał ludzi do pracy. Musiał się ograniczyć do poznania warunków panujących w tym środowisku¹⁸. O współpracownikach nie było łatwo, zarówno bowiem Warmiacy, jak i Mazurzy, sterroryzowani przez Niemców, obawiali się przystąpić do konkretnej działalności¹⁹. 29 kwietnia 1920 r. raport wywiadowczy donosił, że Oddział II Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej zamierza rozwinąć intensywną działalność w tych powiatach, w których ze względu na małą liczbę Polaków wpływy Straży Mazurskiej są niewielkie. Do takich powiatów zaliczono: malborski, olecki, giżycki. Wobec braku ludzi proszono o przydzielenie trzech osób dla całego terenu, nawet inwalidów²⁰.

Organizacja Straży postępowała powoli. W Naczelnej Komendzie przepisywano to brakowi „odpowiednich sił miejscowych”. Polscy obszarnicy obawiali się otwartej akcji politycznej i represji w wypadku niekorzystnego dla Polski wyniku plebiscytu. W przekonaniu zastępcy komendanta naczelnego Straży Mazurskiej tylko ziemiaństwo, do którego ludność miejscowa miała bezwzględne zaufanie, mogło wesprzeć Straż Mazurską. Dlatego też wojskowi postanowili wpływać przede wszystkim na obszarników i pozyskać ich dla sprawy. Dążeniem Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej było obsadzenie stanowisk kierowników powiatowych i okręgowych właśnie wpływowymi obszarnikami. Do 7 maja obsadzono 8 powiatów: sztumski, kwidziński, suski, ostródzki, nidzicki, olsztyński, reszelski i szczygieński. Obsadzono w nich również okręgi²¹.

Przeszkodą dla organizacji Straży Mazurskiej widziano też w tym, że „szersze masy ludowe ogarnęła pewna lękliwość i niechęć do pracy²². Ta depresja i nieufność u ludności polskiej na Warmii i Mazurach wywołana była — twierdziła Naczelna Komenda Straży Mazurskiej — nieprzychylną postawą Komisji Koalicyjnej wobec Polaków²³. Drugi powód słabego rozwoju Straży Mazurskiej wywoływał — zdaniem Jana Niemierskiego — brak środków finansowych. W tajnym i pilnym raporcie z 10 czerwca 1920 r. do „Kraffa” w Warszawie naczelną komendant Straży Mazurskiej stwierdził: „Położenie moje jest rozpaczliwe. Cała praca staje dlatego tylko, że dotąd nie otrzymałem potrzebnych pieniędzy”. Szczególnie brak dał się odczuć w „organizacjach bojowych”²⁴.

¹⁸ CAW, BPWM, t. 13 pismo do Sekcji Plebiscytowej Dep. II MSW, 28 lutego 1920 r.

¹⁹ CAW, BPWM, t. 22, raport wywiadowczy z 20 marca 1920 r.

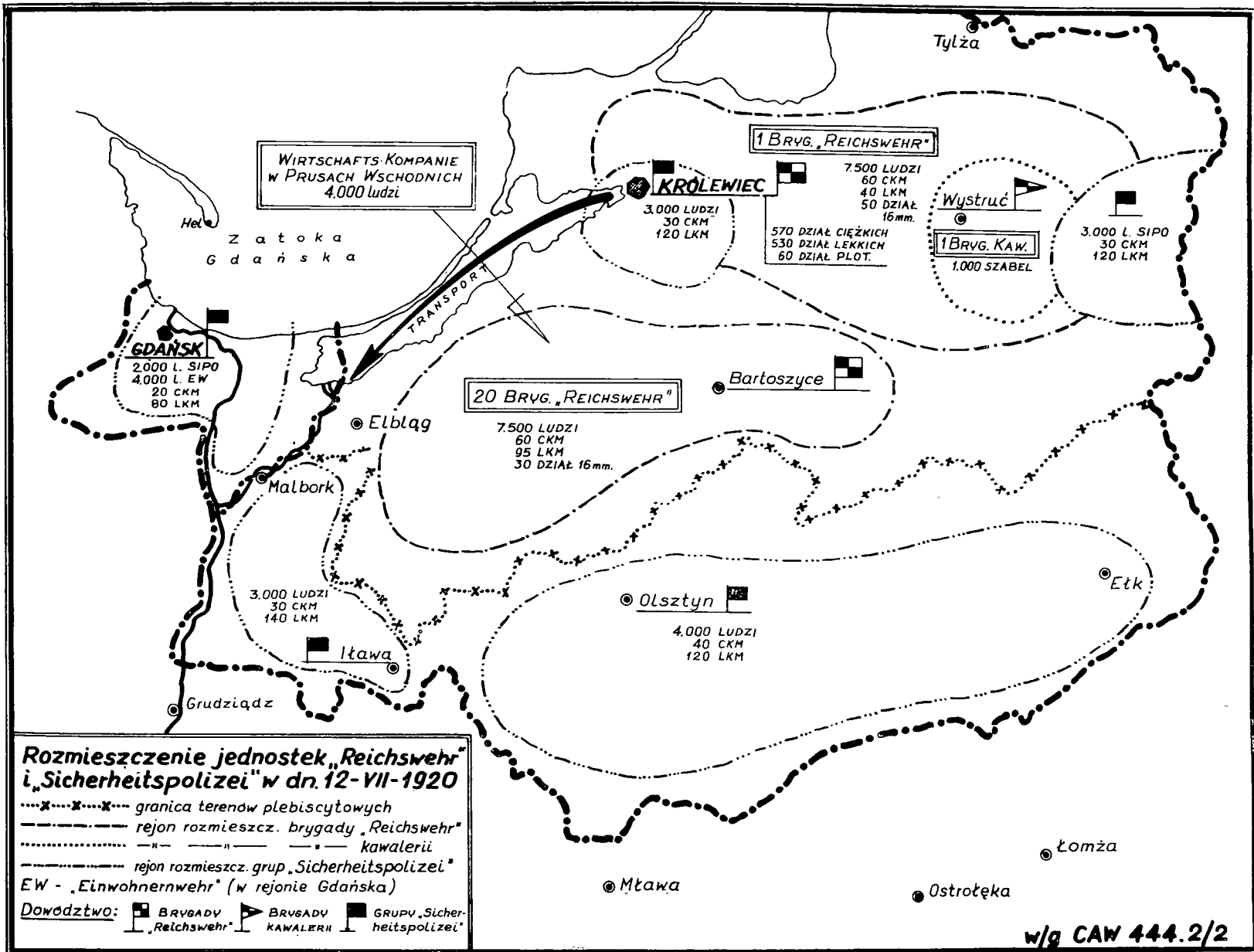
²⁰ CAW, BPWM, t. 15.

²¹ CAW, BPWM, t. 15, kopia raportu „Rackowskiego” do „Kraffa”, 7 maja 1920 r.

²² CAW, BPWM, t. 14, raport polityczno-prasowy NKSM, 16 kwietnia 1920 r.

²³ Ibidem.

²⁴ CAW, BPWM, t. 17. W raporcie tym Niemierski stwierdzał też m.in., że w powiatach nadwiślańskich i w rejencji olsztyńskiej Straż Mazurska cieszyła się uznaniem i poparciem miejscowej ludności. Fundusze NKSM pocho-



Rozmieszczenie jednostek „Reichswehr” i „Sicherheitspolizei” w dn. 12-VII-1920

- x—x—x— granica terenów plebiscytowych
- rejon rozmieszc. brygady „Reichswehr”
- rejon rozmieszc. grup „Sicherheitspolizei”
- rejon rozmieszc. grup „Sicherheitspolizei”
- EW - „Einwohnerwehr” (w rejonie Gdańska)

Dowództwo: BRVGADY „REICHSWEHR” BRVGADY KAWALERII GRUPY „SICHERHEITSPOLIZEI”

Te ostatnie organizacje nazywano również Lotnymi Oddziałami Bojowymi (LOB) albo po prostu bojówkami. Istniały one od marca 1920 r. Bojówkami początkowo dowodził kierownik Straży Mazurskiej w powiecie olsztyńskim, Jabłoński, a następnie Niemierski. Uzasadnieniem utworzenia bojówek był zamiar przeciwstawienia się czynnemu wystąpieniu Niemców oraz osłona pracy agitacyjnej Komitetów Mazurskiego i Warmińskiego. Bojówka rozwijała się następująco: od 1 do 15 marca liczyła 13 ludzi, do 30 marca — 38, do 30 kwietnia — 119 ludzi. W świetle raportu Oddziału I Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej z 23 kwietnia 1920 r. w Lotnych Oddziałach Bojowych byli przeważnie ludzie starzy, których do pracy pociągnęła przede wszystkim chęć łatwego stosunkowo zarobku. Toteż bojówki polskie bądź to nie reagowały na terror niemiecki, bądź też podczas wystąpień niemieckich na wiecach i zebraniach zorganizowanych przez Polaków (w Barczewie, Dajtkach, Biskupcu i Ełku), nie mogły dać ochrony. Uznano więc je za bezwartościowe i z dniem 22 kwietnia zdecydowano rozwiązać²⁵. Po miesiącu, w maju, postanowiono wznowić bojówkę na terenach Komitetu Warmińskiego, finansowaną przez ten Komitet, a pozostającą pod rozkazami Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Z tek Baczyńskiego dowiadujemy się, że 25 maja w Kwidzynie podczas wiecu doszło do starcia z bojówką niemiecką, którą rozpędzono. Poprzedniego dnia, 24 maja, odbył się wiec polski pod osłoną oddziałów miejscowych (62 osoby) i sprowadzonych z Olsztyna (65 osób). 3 lipca rozbito wiec niemiecki w Sztumie, a 4 lipca w Sztumskiej Wsi i Podstolinie²⁶. Jednocześnie Straż Mazurska dążyła do wciągnięcia w sferę swych wpływów polskie stowarzyszenia już istniejące, chciała powołać do życia nowe oraz zamierzała oddziaływać na ludność mazurską, która pod wpływem niemieckiego terroru bała się okazywać sympatie dla Polski.

Bezpośredni kontakt organizacyjny z ludnością miejscową Naczelna Komenda nawiązała przez nieliczne stowarzyszenia gimnastyczne „Sokół”, skąd poszła część członków do Straży Mazurskiej i bojówek²⁷. Równie duży wpływ miały naczelne władze wojskowe na harcerstwo. W świetle akt proveniencji wojskowej rzecz ta wyglądała następująco:

Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 15 czerwca 1920 r. utworzono Naczelną Komendę Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury. W Cekcyni, pow. tucholski, powstał kurs instruktorów harcerskich dla 80 osób, zaprowiantowany przez Intendenturę Dowództwa Okręgu Generalnego z Grudziądza. Drużyny harcerskie działające na terenach plebiscytowych wyjęto spod kompetencji kwater głównych i podporządkowano Wydziałowi Plebiscytowemu, utworzonemu na podstawie uchwały Naczelnej Komendy ZHP z 22 czerwca 1920 r. Na kierownika i komendanta Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej na Warmii i Mazurach (NKOH W-M)

dziły z sum przeznaczonych Ministerstwu Spraw Wojskowych przez Prezydium Rady Ministrów. Ogółem pobrano na wydatki 277 tys. mk polskich i 1.812 tys. mk niemieckich. W porównaniu z innymi funduszami plebiscytowymi były one niewielkie.

²⁵ CAW, BPWM, t. 14, raport do „Krafta”.

²⁶ Baczyński, op. cit.

²⁷ Baczyński, k. 5.

został wyznaczony z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych ppor. 55 pułku piechoty Adam Ciołkosz (ps. „Mrok”). Siedzibą NKOH W-M był budynek koszar wojskowych w Działdowie.

Praca harcerska na Warmii i Mazurach miała charakter propagandowy i organizacyjny. Naczelną Komendą Organizacji Harcerskiej na Warmii i Mazurach wydała dwie odezwy: jedną dla Mazurów (10 tys. egz.), drugą dla Warmii i Powiśla (5 tys. egz.). „Gazeta Olsztyńska”, „Gazeta Polska w Kwidzynie”, „Mazur” zamieszczały artykuły o utworzeniu drużyn i zastępów harcerskich na Warmii i Mazurach. Na wiecach instruktorzy harcerstwa nawoływali młodzież do współpracy i pomocy, rozdawali popularne broszury i książki harcerskie oraz odezwy.

Zastępy harcerskie zorganizowano w pierwszych dniach lipca w powiatach kwidzyńskim i sztumskim oraz „w małej mierze” w malborskim i olsztyńskim. Rozwinięcie szerszej działalności organizacyjnej utrudniał brak instruktorów harcerskich. Instruktorzy Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej na Warmii i Mazurach przynajmniej raz w tygodniu odwiedzali zastępy, urządzając dla chłopców wykłady, zabawy, musztrę. Ogółem na terenach plebiscytowych Warmii i Mazur było 200—250 harcerzy: w Kwidzynie — 30, w Sztumie, w Sztumskiej Wsi i w Sztumskim Polu — 40, w Tychnowach 10—15, w Janowie 15—19, w Pastwie — 10, w Gardei — 10, w Olsztynie — 7, w Malborku 3—4. Ponadto w małych wsiach powstały luźne zastępy harcerskie, z którymi jednak — poza nadsyłaniem fachowych podręczników — Naczelną Komendą Organizacji Harcerskiej na Warmii i Mazurach nie miała żadnego kontaktu z powodu trudności komunikacyjnych ²⁸.

* * *

Straż Mazurska miała stanowić przeciwwagę dla organizacji niemieckich i w razie potrzeby zbrojnie przeciwstawiać się ich dążeniom. „Straż Mazurska dąży do stworzenia karnych oddziałów polskich, mogących w chwili ku temu wskazanej odegrać militarną rolę, a wkrótce już przeciwstawić się napaściom zbójceckich band niemieckich” ²⁹.

Straż Mazurska rozwijała się głównie na Warmii i w zachodnich częściach Mazur. Prowadzona przez nią akcja miała bardziej charakter polityczno-propagandowy, niż bojowy. Nie stanowiła zatem realnego poparcia dla prac agitacyjnych komitetów (ochrony wieców polskich przed bojówkami niemieckimi). Jej działalność pod względem organizacyjnym zmierzała do stworzenia kadr przyszłej policji plebiscytowej. Brak też było ścisłej konspiracji ³⁰.

Prace prowadzone przez Naczelną Komendę Straży Mazurskiej były ukrywane przed Niemcami oraz misjami koalicyjnymi. Wykrycie groziło nie tylko aresztowaniami, lecz również kompromitacją, Niemcy mieliby bowiem ważny atut polityczno-agitacyjny ³¹. Mimo

²⁸ CAW, BPWM, t. 10 raport całokształtu pracy Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej na Warmii i Mazurach (15 VI — 1 XI 1920), 25 października 1920 r.

²⁹ Cyt. *Wiadomości poufne*...

³⁰ Baczyński, op. cit.

³¹ CAW, BPWM, t. 22, protokół Niemierskeigo, po sierpniu 1920 r.

konspiracji Niemcy wiedzieli o istnieniu Straży Mazurskiej i bojówkach i okazywali z tego powodu duże zaniepokojenie. Oceniali Straż jako organizację w stadium początkowym, ale zarazem ostrzegali, że: „Polacy posiadają wiele sprytu przy wyszkoleniu i wyzyskaniu swoich organizacji wojskowych”³². Obawiali się, że Polacy mogą przeciwstawić się zbrojnie „podobnie, jak to swego czasu zrobili w Poznaniu”³³. Zapadały więc postanowienia przeciwstawienia się siłą³⁴. Wydaje się, że Straż Mazurska postawę bardziej bojową przybrała jedynie w końcu czerwca i na początku lipca. Było to wynikiem wzmożonej agitacji Komitetów Plebiscytowych oraz napływu zdemobilizowanych żołnierzy WP, pochodzących z terenów Warmii i Mazur (por. niżej). Straż Mazurska spotykała się z zarzutem bierności zarówno ze strony Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego, jak i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Naczelną Komendę Straży Mazurskiej krytykował por. Gołębiowski, że „tylko agitowała i skupiała ludzi, jako kandydatów do obozów wyszkolenia i policji z pominięciem zadań najważniejszych i rozbudowy organizacji jako siły podatnej militarnie do działania...”³⁵.

Kilka dni przed głosowaniem Straż Mazurską znacznie osłabiono; 6 lipca Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło bowiem wyciąć ludzi do oddziałów frontowych w związku z sytuacją na froncie wschodnim. Reasumując, należy stwierdzić, że działalność Straży Mazurskiej wskutek późnego podjęcia prac organizacyjnych i przezwagi sił niemieckich była niska. Przejawiła się ona tylko w utworzeniu specjalnej bojówki, która też niewiele reagowała na wzmagający się terror niemiecki. Tajne organizacje wojskowe niemieckie liczyły 70 tys. ludzi, a więc ponad 10 razy więcej aniżeli Straż Mazurska. Była ona przy tym słabo uzbrojona³⁶, członkowie nie przygotowani do prac konspiracyjnych. „W razie wybuchu ze strony Niemców, byłaby przez przeciwników natychmiast zduszona”³⁷. Główne ośrodki organizacyjne znajdowały się w zachodnich powiatach, wschodnie natomiast, według Niemierskiego, okazały się dla prac polskich niedostępne. Dlatego też punkty oparcia Straży Mazurskiej były tam bardzo słabe³⁸.

Straż Mazurską zlikwidowano już 12 lipca. Komendant naczelny Straży Mazurskiej Jan Niemierski po porozumieniu z Naczelnym Dowództwem WP otrzymał misję tworzenia pułku pomorsko-warmińskiego³⁹ z członków Straży Mazurskiej i uchodźców z terenów plebiscytowych.

³² CAW, BPWM, t. 21, por. „Deutsche Zeitung” 8 czerwca 1920 r. Cyt. za tłumaczeniem raportu Posterunku Inf. Eksp. NDWP w Grudziądzu.

³³ Cyt. według odezwy niemieckiej z kwietnia 1920 r. Baczyński, op. cit.

³⁴ Również „Ostdeutsche Nachrichten”, 21 kwietnia 1920 r.

³⁵ Baczyński, op. cit., k. 21.

³⁶ Straż Mazurska powinna być otrzymać broń z Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednak wskutek braku w magazynach pistoletów zakupywano je z funduszy plebiscytowych w terenie. O stanie broni Straży Mazurskiej i bojówek brak jakichkolwiek danych. Wg oświadczenia ppłk. Niemierskiego z października 1931 r. SM prawie zupełnie broni nie posiadała (Baczyński, op. cit.).

³⁷ CAW, BPWM, t. 13, referat: *Sytuacja na Mazurach i Warmii*, bez daty i podpisu.

³⁸ Ibidem.

³⁹ W związku z formowaniem pułku wicekonsul w Olsztynie W. Łaszewski pisał: „Tworzenie pułku zostało spowodowane tym, że wielu z tych ludzi,

Wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Kazimierz Sosnkowski, pisał z tej okazji: „Wobec ukończenia plebiscytu na Warmii i Mazurach i warunków, które się tam wytworzyły, liczni Warmiacy i Mazurzy wyrażają chęć wstąpienia do Wojska Polskiego”⁴⁰. Dowiadujemy się również, że Niemierski jako komendant naczelny Straży „wykazał nieposłednie zdolności, zdolawszy w przeciągu krótkiego czasu i w tak fatalnych warunkach zgromadzić około siebie do 6000 ludzi...”.

2. DEMOBILIZACJA ŻOŁNIERZY WARMIAKÓW I MAZURÓW

Przygotowania wojskowe do plebiscytu szły jeszcze innym torem, choć nie wiadomo, w jakim stopniu związane były z działalnością Straży Mazurskiej. Tym drugim torem było odsyłanie żołnierzy z frontu na teren Warmii i Mazur. Pierwsza informacja w tej sprawie datowana jest w marcu (przed 25) 1920 r. Owcześnie wiceminister spraw wojskowych, gen. Kazimierz Sosnkowski, polecił wówczas wszystkim dowódcom Okręgów Generalnych, aby niższe terytorialne władze wojskowe nie przetrzymywały w oddziałach zapasowych żołnierzy, którzy mają brać udział w plebiscytach. Stację zborną dla żołnierzy pochodzących z Warmii i Mazur wyznaczono w Mławie⁴¹. Czy już wówczas odsyłano żołnierzy na Warmię i Mazury, trudno ustalić. Wiadomo tylko, że pierwsze imienne wykazy żołnierzy pochodzących z Warmii i Mazur sporządzono 25 i 30 marca oraz 15 kwietnia.

Listy imienne Warmiaków i Mazurów przesłane do Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich zawierają około 110 nazwisk. W poszczególnych jednostkach zarejestrowano:

11 dywizja piechoty — 18 żołnierzy; 12 dywizja — 39 żołnierzy; 13 dywizja — 8; 14 dywizja — 10—12; 16 dywizja — 37. Z przedstawionych materiałów wynika też, że żołnierze ci pochodzili z pułków wielkopolskich, że wszyscy byli szeregowcami lub podoficerami, a ich wiek wynosił od 21 do 36 lat.

Następna znana informacja o odsyłaniu żołnierzy na teren plebiscytowy nosi datę 4 czerwca 1920 r. W dniu tym Naczelne Dowództwo WP wystosowało do całej armii rozkaz w sprawie natych-

którzy brali udział w pracy plebiscytowej, musi stąd w obecnej chwili uchodzić, aby się schronić przed niemieckim prześladowaniem. Jest to niestety konieczność dla nich i rząd nasz, tworząc powyższy pułk poniekąd przychodzi tym ludziom z doraźną pomocą. Ta pomoc jest moralnym obowiązkiem rządu i dobrze, że ma miejsce”. Łaszewski zalecał, aby za miejsce formowania pułku nie oberano Działdowa, jak to było w pierwotnym planie, ale inną miejscowość. W Działdowie ścierały się bowiem dwa prądy — polski i niemiecki, a żołnierze pochodzący z Warmii i Mazur wymagali atmosfery polskiej. Poza tym proponował on wymieszanie Warmiaków i Mazurów z Polakami z innych dzielnic. Wreszcie zalecał, aby dowództwo jednostki powierzyć osobom, które nie brały udziału w Naczelnej Komendzie Straży Mazurskiej. Ci ostatni bowiem „niejednokrotnie kogoś zrazili. Wielu wylamało się spod ich wpływu, inni wprost z nimi walczyli. Ludzie ci wreszcie sprawę swoją przegrali. W tych warunkach nie może wytworzyć się atmosfera zaufania...”, (CAW, BPWM, t. 28).

⁴⁰ CAW, BPWM, t. 28 i 29, pismo Sosnkowskiego do generalnego inspektora Armii Ochotniczej, 24 lipca 1920.

⁴¹ CAW, Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, t. 76.

miastowego odsyłania wszystkich żołnierzy pochodzących z Warmii i Mazur do oddziałów zapasowych. W rozkazie tym stwierdzono: „Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu na Warmii i Mazowszu, a w celu osiągnięcia pomyślnego wyniku głosowania zarządzam tamt(ejsze) dowództwa natychmiastowe odesłanie wszystkich żołnierzy tak w wieku niepoborowym, jak i poborowym, pochodzących z Warmii lub Mazowsza, a mających prawo do głosowania, do odnośnych oddziałów zapasowych celem zdemobilizowania ich na czas plebiscytu”⁴². Z oddziałów zapasowych żołnierze mający prawo do głosowania mieli być odesłani do Działdowa, do Biura Pracy Plebiscytowej. Liczbie żołnierzy, którzy mieli być odesłani najpóźniej do 25 czerwca, szacowano na około 200—300⁴³. Demobilizowani żołnierze mieli otrzymać wszystkie należne pobory za dekadę z góry, powinni być dobrze wyekwipowani i w miarę możliwości zaopatrzeni w cywilne ubrania.

Wydaje się, że to drugie polecenie odesłania żołnierzy na Warmię i Mazurę było spowodowane interwencją Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie. Otóż Konsulat ten zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a to ostatnie do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o zwolnienie z szeregów wojskowych wszystkich Warmiaków i Mazurów, którzy mogliby w okresie plebiscytowym „odać poważne usługi Państwu Polskiemu”⁴⁴. Podobne w treści pismo skierowało do Naczelnego Dowództwa WP i Dowództw Okręgów Generalnych w Poznaniu i Toruniu Towarzystwo ku Wyzwoleniu Mazur, Warmii i Ziemi Nadwiślańskich w Poznaniu. Prosiło ono o wydanie rozkazu, który by umożliwił żołnierzom urodzonym na terenach plebiscytowych udział w głosowaniu⁴⁵.

Oprócz żołnierzy-szeregowców naczelne władze wojskowe zdemobilizowały 45 oficerów WP⁴⁶ w celu utworzenia na Warmii i Mazurach policji polsko-niemieckiej. Komisja Koalicyjna przyznała 6 maja 1920 r. Polakom prawo uczestnictwa w *Sicherheitswehrze*, jawnej i silnej organizacji niemieckiej o charakterze nacjonalistycznym i bojowym. Na prośbę Warmińskiego Komitetu o wyznaczenie

⁴² CAW, Oddział I NDWP, t. 76 koncept rozkazu, rękopis.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ CAW, BPWM, t. 20 pismo MSZ do MSW z dnia 18 maja 1920 r.

⁴⁵ Ibidem, t. 17 pismo z dnia 27 czerwca 1920 r.

⁴⁶ CAW, tamże, t. 17 spis oficerów WP zdemobilizowanych w celu utworzenia w rejencji olsztyńskiej policji polsko-niemieckiej. 26 czerwca 1920 r. Z Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu: kpt. Zygmunt Galiński, kpt. Ludwik Kryn, rtm. Kazimierz Ciążyński, por. Franciszek Zboralski, por. Zenon Nowackiewicz, por. Donat Stolpian, por. Walery Nagler, por. Edmund Bembnista, por. Władysław Rejman, rtm. Stanisław Zakrzewski, por. Bolesław Chrościński, por. Adolf Szymański, por. Czesław Krauze, por. Stanisław Grunwald, ppor. Stanisław Stachowiak, ppor. Wojciech Przyński, ppor. Jan Szwałski, ppor. Stanisław Rotecki, ppor. Wincenty Strabużyński, ppor. Stanisław Włodarkiewicz, ppor. Henryk Sikorski, ppor. Andrzej Balcerka, por. Zdzisław Baranowski, mjr Maciej Mielżyński, por. Czesław Mrówczyński, por. Mieczysław Pierzyński. Z Dowództwa Okręgu Generalnego Pomorze: ppłk Stanisław Breza, mjr Franciszek Hasiński, kpt. Konrad Schramke, rtm. Bartłomiej Zakrzewski, rtm. Jan Zychliński, por. Władysław Prabucki, por. Tadeusz Nowakowski, ppor. Franciszek Gdańca, ppor. Erwin Stachowiak, ppor. Franciszek Żuchowski, ppor. Brunon Litewski, ppor. Paweł Gęstwiński, ppor. Karol Berg, kpt. Tomasz Woynowski, ppor. Józef Czodrowski, por. lek. Antoni Łangowski. Z Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź: kpt. Eryk Brauner, ppor. Alojzy Jankowski.

oficerów do tworzącej się straży bezpieczeństwa w powiatach nadwiślańskich Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz przygotowania ludzi do tej policji, a Naczelna Komenda Straży Mazurskiej otrzymała 3 mln marek niemieckich na jej utworzenie. Wszyscy odkomenderowani oficerowie musieli pochodzić z b. armii niemieckiej. Gen. Gologórski, który w zastępstwie wiceministra spraw wojskowych podpisał w tej sprawie pismo do Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu, stwierdzał: „Sprawa jest ogromnej wagi, [jest to] pierwszy krok z polskiej strony do opanowania administracji na terenach plebiscytowych...”⁴⁷.

3. WYDARZENIA PLEBISCYTOWE NA WARMII I MAZURACH W RAPORTACH NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY MAZURSKIEJ

Zapoznajmy się jeszcze z opiniami, jakie wyrażała Naczelna Komenda Straży Mazurskiej na niektóre problemy łączące się z plebiscytem na Warmii i Mazurach. Rozważania rozpoczniemy od istniejącej koncepcji państwa wschodniopruskiego.

Naczelny komendant Straży Mazurskiej, Niemierski, na podstawie ustnych relacji Niemców w sposób następujący przedstawiał koncepcje państwa wschodniopruskiego: odłączanie Prus Wschodnich od Niemiec projektowane było przez rozgałęzione koła junkrów z Augustem Winnigiem, prezydentem prowincji i komisarzem nadzwyczajnym Rzeszy; rezydującym w Królewcu, na czele. W tym celu wyjeżdżał Winnig do Berlina, aby wybadać, jak zapatrują się na koncepcję państwa wschodniopruskiego koła berlińskie. Przewodnią nicią polityki tzw. *Oststaatu* miało być podporządkowanie sobie Litwy i wspólne wypowiedzenie Polsce wojny w czerwcu lub lipcu 1920 r. Siłami 700—800 tys. żołnierzy pruskich i 100—150 tys. litewskich zamierzano nagle uderzyć na Polskę — zająć Wilno, Lidę, Grodno i Suwałki (dla Litwy) oraz tereny plebiscytowe i przez ten fakt uniemożliwić przeprowadzenie powszechnego głosowania. Mając poparcie Anglii, według relacji Niemierskiego, zamierzano zmusić wojska koalicyjne do neutralności lub też zgnieść je. Jednocześnie Niemcy rozpoczęli silną agitację wśród ludności niemieckiej Tczewa i okolicy, która w momencie wybuchu wojny polsko-litewsko-pruskiej miała powstać zbrojnie. W celu czynnego poparcia tego ruchu Prusy Wschodnie koncentrowały siły w Elblągu, Pasięku i Zalewie. Poparcia finansowego udzielić miała przede wszystkim Anglia. Szerokie rzesze społeczeństwa wschodniopruskiego nie myślały jednak o wojnie z Polską. Wobec nagłego upadku rządów Kappa, projekty i przygotowania do utworzenia państwa wschodniopruskiego załamały się. Anglicy zaczęli wówczas lansować zamiar oderwania Prus Wschodnich od Niemiec i stworzenia odrębnego państwa pod protektoratem Anglii. Stąd też wynikał przyjazny stosunek misji koalicyjnej do Niemców na terenach plebiscytowych⁴⁸.

Inny pogląd głosił, że Anglicy szukali zbliżenia na obszarze ple-

⁴⁷ Ibidem, t. 17 koszulka pisma z dnia 2 czerwca 1920 r.

⁴⁸ CAW, BPWM, t. 13 raport komendanta naczelnego Straży Mazurskiej z 27 marca 1920 r.

biscytowym z Niemcami, ponieważ nie ufali założdze misji koalicyjnej, składającej się w 80 proc. z Irlandczyków. Wśród tych ostatnich miało istnieć przekonanie, że rząd brytyjski wysłał ich na teren plebiscytowy, aby nie brali udziału w ruchu Sinnfeinistów⁴⁹.

Jeśli chodzi o ocenę Komisji Międzysojuszniczej, to stwierdzono, zgodnie zresztą z utartym już w literaturze przedmiotu poglądem, że Anglicy sympatyzowali z Niemcami, a zwłaszcza płk Benett; Francuzi natomiast odnieśli się do spraw polskich życzliwie. Byli oni jednak zrażeni nietaktem konsula polskiego⁵⁰.

Początkowo Naczelna Komenda Straży Mazurskiej sytuację na Warmii oceniała bardzo dodatnio. Stwierdzono, że „ludność, coraz to więcej uświadomiona, jawnie organizuje się, aby skutecznie przeciwdziałać wszelkim wrogim zamiarom miejscowych Niemców i czynione przez nas kroki organizacyjne, widziane są dobrze... W ogóle stosunki z każdym dniem zmieniają się na naszą korzyść, gdyż ludność coraz to mniej wierzy wiadomościom tendencyjnie rozpowszechnianym przez prasę i agitatorów niemieckich o stosunkach panujących w Polsce. W miastach, będących dotychczas pod przemożnym wpływem Niemców, coraz częściej spotykamy się z faktami uświadomienia narodowego, przejawiającego się czy to w jawnym wypowiedzianiu się za Polską, czy to chęci organizowania się...”⁵¹. W jednym z referatów politycznych Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej czytamy takie oto charakterystyczne zdanie: „Po miastach lud mówi tylko po niemiecku, ale we dnie jarmarków, gdy ludność przyjeżdża ze wsi, daje się słyszeć wówczas język polski”⁵².

Inaczej przedstawiały się stosunki na Mazurach. Tutaj praca była bardzo trudna. Jedyne w Elką i Szczytnie istniały wyraźniejsze jej przejawy⁵³. Ujemny wpływ na ludność mazurską mieli wywierać robotnicy sezonowi z b. Kongresówki. Z Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej dnia 1 maja 1920 r. donoszono na ten temat: „Jest to materiał najgorszy, który chodząc niby za robotą, nie wzdraga się zożydzać Polskę”. W związku z tym postulowano nawet, aby zaapelować do polskich organizacji, by wstrzymały napływ robotników sezonowych na Warmię i Mazury⁵⁴.

Odnotować też należy charakterystyczne stwierdzenie, że Niemcy z obszarów plebiscytowych Warmii i Mazur „szukać będą zblizenia do Polski nawet w razie pomyślnego dla nich rezultatu plebiscytu”. W wypadku bowiem konfliktu niemiecko-polskiego, Pomorze oddałoby Prusy Wschodnie od Niemiec⁵⁵.

Z innych opinii wiadomo, że prasa niemiecka krytykowała stosunki w Polsce. Do wojny polsko-radzieckiej odnosiła się nieżyczliwie zarówno prasa lewicy, jak i prawicy. Co prawda prawica jawnie popierała wojnę. W skrytości przygotowywała się jednak do orężnej rozprawy z Polską. W tym celu koncentrowano w „Prusach Książę-

⁴⁹ CAW, BPWM, t. 14 kopia raportu politycznego, 14 kwietnia 1920 r.

⁵⁰ CAW, BPWM, t. 14 meldunek wywiadowczy NKSM do Sekcji Pleb. Dep. MSW, 5 marca 1920 r.

⁵¹ CAW, BPWM, t. 13 według raportu komendanta naczelnego SM, Niemierskiego, 27 marca 1920 r.

⁵² CAW, BPWM, t. 17 raport polityczny NKSM, 4 czerwca 1920 r.

⁵³ Cyt. raport z 27 marca 1920 r.

⁵⁴ CAW, BPWM, t. 20 referat polityczno-prasowy NKSM, 1 maja 1920 r.

⁵⁵ CAW, BPWM, t. 14 kopia raportu wywiadowczego, 14 kwietnia 1920 r.

cych" wojsko i sprzęt. Niezależni socjaliści w „Prusach Książęcych” zwalczała Polskę za to, że prowadziła wojnę ze Związkiem Radzieckim. Niezależny socjalista z Królewca Heidemann określał Polskę jako żandarmeria Europy”⁵⁶.

Krytycznie oceniano działalność Komitetu Mazurskiego. Twierdzono, że nie „posiada żadnych wpływów”⁵⁷. Komitet Mazurski, zdaniem Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej, składał się przeważnie „z ludzi, których przeszłość, opinia i działalność budzą poważne wątpliwości”. Większość z pracowników miała prowadzić rozrzutny tryb życia za pieniądze Komitetu. Lepiej natomiast miały się przedstawiać stosunki w Komitecie Warmińskim⁵⁸. Również krytycznie opiniowano Mazurski Związek Ludowy, który „rości sobie pretensje do bezwzględnego zawładnięcia polsko-mazurskimi organizacjami”⁵⁹.

Najbardziej jednak ostre słowa padły pod adresem Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Olsztynie. Konsul Z. Lewandowski, według Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej, nie miał umiejętności dyplomatycznych, gubił się w szczegółach, tracił energię na sprawy nieistotne. Pomocnicy konsula generalnego, konsul H. J. Korybut Woroniecki i wicekonsul W. Łaszewski, nie mieli żadnej samodzielności. Pierwszy z nich był tłumaczem Lewandowskiego do prasy francuskiej, drugi — załatwiał sprawy paszportowe⁶⁰.

* * *

Ministerstwo Spraw Wojskowych nie pozostało bezczynne wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach. Podjęło ono przygotowania wojskowe, ale zbyt późno. Późno utworzono Naczelną Komendę Straży Mazurskiej, która nie odegrała istotnej roli, jeśli chodzi o przygotowania obronne wśród Mazurów i Warmiaków. Jej praca miała raczej charakter polityczny, a nie wojskowy; nie przewidywano możliwości walki z Niemcami. Naczelną Komendę Straży Mazurskiej powołano do życia, aby czuwała nad bezpieczeństwem i odparła ataki, jakie mogły grozić Mazurom i Warmiakom ze strony Niemców.

Akcja nie była prowadzona energicznie. Pozostawała raczej w sferze projektów, bez wyraźnego programu działania. Trudności przedstawiała praca nad obsadą stanowisk z powodu braku wykwalifikowanych i nadających się ludzi wśród wojskowych Polaków.

Równolegle Naczelna Komenda Straży Mazurskiej rozwinięła pracę nad rozpoznaniem zamiarów, sił i środków nieprzyjaciela. Otrzymane tą drogą wiadomości dawały dokładny obraz tego, czym dysponowali Niemcy. Prace wywiadowcze były zapewne bardziej rozwinięte aniżeli organizacyjne. Dane wywiadu wojskowego mówiły o koncentracji sił niemieckich i kampanii antypolskiej.

Sfery wojskowe usiłowały zrzucić winę na innych. Raport prasowy Warszawskiego Dowództwa Okręgu Generalnego z dnia 3 lipca 1920 r. dotyczący plebiscytu na Warmii i Mazurach już w pierw-

⁵⁶ CAW, BPWM, t. 17 referat polityczny NKSM z 4 czerwca 1920 r.

⁵⁷ CAW, BPWM, t. 14 referat polityczny NKSM, 18 marca 1920 r.

⁵⁸ CAW, BPWM, t. 14 meldunek wywiadowczy NKSM, 5 marca 1920 r.

⁵⁹ Referat polityczny z 18 marca 1920 r.

⁶⁰ Meldunek wywiadowczy NKSM z 5 marca 1920 r.

szym zdaniu stwierdzał: „Sprawa plebiscytu na terenach północnych przez Polskę całkowicie zaniedbana. Winę ponoszą tutaj zarówno czynniki rządowe, jak również prasa i ogół społeczeństwa”⁶¹. Według przewidywań Wydziału Plebiscytowego „C” z 27 marca 1920 r.: „Jeżeli okres plebiscytowy potrwa rok, półtora w jako tako znośnych warunkach, można się spodziewać zwycięstwa naszego — jeżeli natomiast głosowanie wypadnie wcześniej, prawdopodobnie będziemy pobici...”⁶².

Oddział Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP, komentując w referacie informacyjnym z dnia 1 sierpnia 1920 r. wyniki plebiscytu na Warmii i Mazurach, stwierdził, iż tak minimalny procent głosów oddanych za Polską wytłumaczyć sobie można nie tylko nadużyciami i fałszerstwami popełnionymi przez Niemców, ale również tą okolicznością, że głosowanie odbyło się w tak fatalnym momencie odwrotu wojsk polskich na wschodzie, którego Niemcy nie omieszkali wyzyskać⁶³.

⁶¹ CAW, BPWM, t. 29.

⁶² Baczyński, op. cit.

⁶³ CAW (kolekcje) 444.2/2.

ATTITUDE OF POLISH MILITARY AUTHORITIES
TOWARDS THE PLEBISCITE IN WARMIA AND MASURIA

SUMMARY

Thus far the part played by Polish military authorities in the plebiscite held in July 1920 in Warmia and Masuria has never been discussed by Polish historians. The material concerning that question can, however, be found in the source-books. It shows that Polish military authorities did not remain indifferent to the forthcoming plebiscite. They took an interest in it in summer 1919. At that time a secret organization called *Polska Organizacja Wojskowa* (Polish Military Organization) that was under the command of the Polish Army was operating in Warmia and Masuria. On the 15th of February 1920 a larger but also secret organization *Straż Mazurska* (Masurian Guard) controlled by Polish military authorities has been set up. This Guard was divided into two groups, one operating in Warmia and the other in Masuria. Each group consisted of district companies, which were divided into smaller units. The activity of the Guard has never been dynamic. Although local Polish population took an interest in it, German terror made it too panic struck to join it. Another factor hindering the activity of the Guard was the lack of sufficient funds. Only in the southern districts of Warmia and partly also of Masuria it has developed quite well. Its action, however, was more of political and propagandistic than military character. The units that have been formed especially to oppose the German terror and to protect the activities of the Masurian and the Warmian Plebiscite Committees have shown lack of efficiency. The Guard numbered 6000 to 7000 members. Immediately after the plebiscite, on the 12th July 1920, it has been disbanded by Polish military authorities.

It should be added that Polish military authorities have discharged from the forces all the soldiers born in the plebiscite area to enable them to take part in the voting. They were all sent home to Warmia and Masuria. Their number amounted to 200—300. Moreover, 45 officers have been demobilized in order to join the mixed Polish-German police force on the plebiscite area.